

Witamy serdecznie miłych słuchaczy w ten przedświąteczny sobotni wieczór. Dzisiejszą audycję z cyklu "Wczoraj, dziś i na wieki" przygotowali: Ireneusz Kolacz, Tadeusz Żurek i Przemysław Merski. Jako, że naśladowcy Jezusa w tym okresie wspominają na śmierć i zmartwychwstanie Jezusa, my również pragniemy przyłączyć się do tych myśli i nasze rozważania zatytułujemy: *"Ostatnie oszustwo, gorszym od pierwszego"*. Gdy Pan zawoławszy wielkim głosem oddał swego ducha, bogaty człowiek imieniem Józef, uczeń Pana, użył Panu swego grobu, wzięwszy ciało Pana z pozwoleniem Piłata. Owinął je w prześcieradło złożył w grobie, zatoczył wielki kamień.

W Jeruzalem nastąpiła wielka cisza, zapanował spokój. Po zgiełku tłumy, smaganiu biczem, stukach młotów rzymskich żołnierzy, po tym jak pękały skały i trzęsła się ziemia, wszystko uspokaja się. Uczniowie zebrani razem opłakiwali Pana i smucili się. Nastaje wieczór, kończy się 14 dzień miesiąca Nissan. Żydzi skupiają się wokół swych rodzin, aby obchodzić święto Paschy, ich umysły będą teraz zajęte tym, tak ważnym świętem. Pogrzebawszy Pana, Józef odchodzi do swego domu. Odczuwając swoją bezradność wobec tego co zaistniało, niewiasty też udają się do swoich domostw. Ciało Pana spoczywa w grobie. Pan nie istnieje w tym czasie, zakończone zostało jedno życie, drugie duchowe wyższe jeszcze nie rozpoczęte. Zaczyna się kolejny dzień. Smutny dla uczniów, smutny dla niewiast i tych którym Pan pomógł, uleczył, przywrócił życie. Równocześnie dzień obojętny dla zwykłego Izraelity, dla którego to co się stało, miało jedynie posmak sensacji, ubarwiło codzienność.

Ale zobaczymy, czy wszyscy Żydzi zostali pochłonięci Świętem Paschy. *„Nazajutrz, czyli w dzień po święcie Przygotowania, zebrali się u Piłata przedniejsi arcykapłani i faryzeusze”*, Ew. Mateusza 27:62. Dla zwykłego Izraelity sprawa była zakończona. Jednak dla duchowych przywódców tego narodu, dla tych, którzy stali za sprawą śmierci Pana, Pascha choć ważna nie przesłoniła im innego faktu. Oni nie czekali ze swą sprawą, aż święto zakończy się. Następnego dnia, po tym jak Pan został złożony do grobu, przedniejsi kapłani, członkowie stronnictwa faryzeuszy podążyli śpiesznie. aby złożyć wizytę Piłatowi i przedłożyć mu swą prośbę, gdyż znaleźli powody do niepokoju. Mówili, więc do Piłata: *„Panie, przypomnieliśmy sobie, że ten zwodziciel jeszcze za życia powiedział: Po trzech dniach zmartwychwstanę. Rozkaż, więc zabezpieczyć grób aż do trzeciego dnia, żeby czasem uczniowie jego nie przyszli, nie ukradli go i nie powiedzieli ludowi: Powstał z martwych. I będzie ostatnie oszustwo gorsze niż pierwsze.”* Ew. Mateusza 27:63

Z czego wynikała obawa tych Żydów? A obawa musiała być poważna, skoro bez względu na święto Paschy, cała ta gromada pofatygowała się, aby odwiedzić pogańskiego namiestnika. Ano obawiali się mocy słów człowieka, który choć już nie żył, jednak ta siła przepowiedni Pana nadal pozostawała żywa. Żydzi przytoczyli tu Piłatowi słowa, które Pan wypowiedział za swego życia: *„ten zwodziciel jeszcze za życia powiedział: Po trzech dniach zmartwychwstanie.”* Pan Jezus kilkakrotnie nawiązywał do swej śmierci i zmartwychwstania, które miało nastąpić po trzech dniach. Choć zwykle słowa te skierowane były do uczniów, jednak w jakiś sposób dotarły one do faryzeuszy i kapłanów. Byli oni zbyt przebiegli, aby o tym zapomnieć, by zlekceważyć tą przepowiednię. Ale czy oni obawiali się właśnie takiego nadzwyczajnego zmartwychwstania? Jak oni rozumieli te słowa, iż po trzech dniach

zostanie wzbudzony. Czyżby obawiali się, że Nazarejczyk powstanie mocą swego ojca Boga?

Oni nie wierzyli, że Jezus jest Synem Bożym, mimo jego misji i nauczania nie dane im było rozpoznać go jako Mesjasza. Skoro tak, nie mogli mieć obawy, iż Pan zostanie wzbudzony w jakiś cudowny sposób. Ich sposób rozumowania o wzbudzeniu opierał się na obawie że, to Apostołowie, ukradkiem, odsłonią głąz, zabiorą ciało Jezusa, ukryją je. Ich rozumowanie opierało się na takich zasadach, jakimi sami się posługiwali; czyli kłamstwo, podstęp, oszustwo. I w ten sam sposób oceniali oni domniemany zamiar wykradzenia ciała przez jego uczni. Sami zresztą stwierdzili to w słowach skierowanych do Piłata: „*Rozkaż więc zabezpieczyć grób aż do trzeciego dnia, żeby czasem uczniowie jego nie przyszli, nie ukradli go.*” Ew. Mateusza 27:64 Im nie rozchodziło się o dalsze losy tego ciała. Obawą była wiadomość, którą pokazują słowa: aby „*nie powiedzieli ludowi: powstał z martwych.*” Obawiali rozejścia się wiadomości wśród ludu, wśród którego Pan Jezus zdobył sobie wcześniej uznanie, iż jednak mocą Bożą powstał z grobu. Swą prośbę do Piłata kończą oni słowami: *"I będzie ostatnie oszustwo gorsze niż pierwsze"*.

O jakich dwóch oszustwach Żydzi tu wspominają? Za pierwsze oszustwo uważali oni samą postać naszego Pana, którego nazywali zwodzicielem. On był w ich oczach uzurpatorem, uważającym się za Bożego Syna. Dla nich cała ta postać była jednym wielkim oszustwem. Ale jak się okazuje, mogło nastąpić jeszcze gorsze oszustwo: *"i będzie ostatnie oszustwo (czyli to drugie) gorsze niż pierwsze"*. Co mogło być większym oszustwem od tego, że Jezus był zwodzicielem i uzurpatorem. Jedyne gorszym od tego mogłaby być wiadomość, że tak jak przepowiedział, powstał on z martwych po trzech dniach pobytu w grobie. Zwodziciel, który zwodzi, jest problemem, ale gdy okaże się, że zwodziciel ten nie był zwodzicielem, że w jakiś sposób powstał z martwych, będzie to jeszcze większe oszustwo, które ciężko będzie ludowi wytłumaczyć.

Piłat zadziałał w sposób ostrożny. Wydał im pozwolenie na zabezpieczenie grobu, zaciągnięcie straży, ale na zasadzie, że będą mogli pożyczyć żołnierzy. Nie było w tym żadnego oficjalnego działania z jego strony. Pod grobem straż trzymali rzymscy żołnierze, kamień zamykający wejście został opieczętowany. Uczniowie Nazarejczyka zostali pozbawieni wszelkich możliwości, aby uzurpować jego wzbudzenie. Stało się tylko jedno oszustwo, drugiego, czyli wykradnięcia z grobu ciała nie będzie. Byli oni tego pewni, mogli teraz dopiero odpocząć. Rozumowali ludzkimi kategoriami, nie dostrzegając, iż za tym wszystkim stoi Bóg. Piłat odczuwał uczucie ulgi po ostatnich ciężkich dniach. Kapłani, faryzeusze z ulgą udali się do codziennych obowiązków w poczuciu, iż było tylko jedno oszustwo, drugiego nie będzie.

Nastała noc, zmieniały się kolejne zmiany żołnierzy pilnujących Jezusowego grobu przed ewentualnym oszustwem ze strony uczniów tego zwodziciela. Zbliżał się poranek. „*A po sabacie, o świcie pierwszego dnia tygodnia, przyszła Maria Magdalena i druga Maria, aby obejrzyć grób. I oto powstało wielkie trzęsienie ziemi, albowiem anioł Pański zstąpił z nieba i przystąpiwszy odwalil kamień i usiadł na nim. A strażnicy zadrżeli przed nim ze strachu i stali się jak nieżywi. Wtedy anioł odezwał się i rzekł do niewiast: Wy się nie bójcie; wiem bowiem, że szukacie Jezusa ukrzyżowanego. Nie ma go tu, bo wstał z martwych. A gdy one szły, oto niektórzy ze*

straży przyszli do miasta i powiadomili arcykapłanów o wszystkim, co zaszło.” Ew. Mateusza 28:1

Strażnicy pilnujący grobu i niewiasty, które dotarły tam rano, aby natrzeć ciało Pana olejkiem, byli naocznymi świadkami trzęsienia ziemi. Anioł ten odwalił kamień zamykający wejście. Wielka bojaźń padła na wynajętych strażników pilnujących grobu, zostali sparaliżowani manifestacją Bożej potęgi. A i niewiasty ogarnięte zostały bojaźnią. Ale prócz tej bojaźni w ich sercach zawitało też uczucie radości. Grób był pusty, ciała Pana w grobie nie było. I one z tą radosną nowiną pobiegły, aby podzielić się z uczniami, aby otrzeć ich łzy smutku. To nie uczniowie poprzez swój spryt wynieśli ciało Pana. Było to niemożliwe. Rzymscy żołnierze dobrze czuwali i strzegli grobu. Kapłani nie żalowali srebrników ze skarbca świątynnego na wynajęcie dobrych żołnierzy.

Niektórzy ze straży, otrząsnąwszy się z szoku i strachu w pośpiechu przyszli do miasta. Ale wiadomość, którą mieli do przekazania kapłanom, nie była pomyślna: ciało z grobu znikło w bardzo dziwnych okolicznościach. Drugie, gorsze kłamstwo, którego żydowscy liderzy tak wielce się obawiali, stało się prawdą. Przepowiednia Jezusa spełniła się i to już nie za sprawą jego uczniów, ale mocą Bożą. Jakże wielce musieli być oni zaślepieni, iż nawet teraz, po relacji strażników ciągle jeszcze tkwili w uporze. *„Ci zaś zebrali się wraz ze starszymi i po naradzie dali sporo pieniędzy żołnierzom, mówiąc: Powiedzcie, że uczniowie jego w nocy przyszli i ukradli go, gdy spaliśmy. A jeśli o tym usłyszał namiestnik, my go przekonamy i wam bezpieczeństwo zapewnimy.”* Mateusza 28:12

Następuje narada na szczycie. Gdy lud dowie się, iż ciało znikło z grobu w sposób cudowny, może dojść do buntu, może powrócić dawna popularność Nazarejczyka. To było główną ich obawą. Jeszcze przed ukrzyżowaniem Pana, naradzając się, mówili: *„Cóż uczynimy? Człowiek ten dokonuje wielu cudów. Jeśli go tak zostawimy, wszyscy uwierzą w niego; wtedy przyjdą Rzymianie i zabiorą naszą świątynię i nasz naród.”* Jana 11:47 Tego żydowscy liderzy nie chcieli za żadną cenę. Zaradzili sytuacji najlepiej, jak potrafili. Tym razem jeszcze większe sumy srebrników powędrowały do żołnierskich sakiew. Ale należało sporo zapłacić, aby żołnierze zechcieli rozpowszechnić tak głupie, naiwne kłamstwo, które brzmiało: *„gdy my rzymscy legionści spaliśmy podczas pełnienia służby w nocy, przyszli uczniowie, wykradli ciało”*.

Żołnierze wzięli pieniądze a wśród żydów rozeszła się wiadomość, iż uczniowie podstępem wykradli ciało. Kiedy Ewangelista Mateusz pisał ewangelię około 30 lat po tych wydarzeniach, to wspominał: *„I rozniosła się ta wieść wśród Żydów aż po dzień dzisiejszy”*. Czyli 30 lat później, wciąż wśród Żydów żywą i uchodzącą za prawdziwą była historia Nazarejczyka, który mienił się Synem Boga, będąc zwodzicielem, za co został ukrzyżowany. Jego uczniowie podstępnie wykradli ciało z grobu, czyli cel tych wszystkich zabiegów został osiągnięty, uwierzono fałszywemu świadectwu. Wiemy, że nie dla wszystkich Żydów to gorsze oszustwo stało się prawdą. Byli i tacy wśród nich, którzy zgromadzeni niewiele dni po tym w dniu Zielonych Świąt, słysząc przekonującą mowę Piotra do swego narodu, tłumaczącego im prawdę o Jezusie, wołali: *„A gdy to usłyszeli, byli poruszeni do głębi i rzekli do Piotra i pozostałych apostołów: Co mamy czynić, mężowie bracia?”* Dzieje Apostolskie 2:37

Kłamstwa kapłanów ich nie przekonały. Ich przekonało życie Jezusa, ich przekonał cud i moc Jego zmartwychwstania. To wszystko połączone w jedną całość w mowie Piotra stworzyło w ich umysłach wzajemnie się uzupełniający obraz, który dany im był zrozumieć i w niego uwierzyć. Z takich jak oni powstał początek Pierwotnego Kościoła. Zaliczamy się do tych, którzy nie dali wiary kłamstwu kapłanów w to, iż ciało Pana znikło z grobu za sprawą uczniów. Uwierzyliśmy, że stało się to mocą Bożą, za co niech będą Najwyższemu dzięki. Życząc słuchaczom błogosławionych świąt, zapraszamy na naszą następną audycję w czwartą sobotę kwietnia. Podajemy nasz numer telefonu, na który można teraz do nas dzwonić 9415 1923. Dla zainteresowanych podajemy naszą stronę internetową: www.polishbiblestudents.com – życzymy dobrej nocy.